

styki, obejmujących kraje i narody »poczynając na Hissarliku przez Indye i Chiny aż do Ameryki w kierunku wschodnim, a w zachodnim przez Europę południową ku północnej a następnie przez Skandynawię i Szkocję aż do Ameryki«. Referent przyjmując »monotheizm pierwszego objawienia« za najdawniejszy wyraz religii człowieka pierwotnego, uważa »słońce za symbol Boga prawdziwego, a swastykę jako narzędzie w ręku człowieka ku dobytciu ognia i ciepła na ziemi. Krzyż przedchrześcijański nie jest skrzyżowaniem się dwóch linii lub płaszczyzn, lecz czterema promieniami wychodzącymi z jednego punktu tj. Boga (słońca), z którego we wszystkie cztery strony świata tryskają promienie życia. Przez zaniedbanie rysunku i jego urozmaicenie symbol ten przeistoczył się w ornament«, który na rozwieszanej tablicy referent przedstawił w głównych grupach.

To są główne rezultaty 5-letniej naszej działalności na polu ludoznawstwa, jakie na zjeździe poddaliśmy pod sąd publiczny. Jeżeli ten wypadek pomyślnie, to niech będzie to dla nas bodźcem do dalszej i wytrwałej pracy, pomnąc owej Sokratesowej zasady: poznaj siebie samego o, która nietylko w filozofii, ale i w życiu narodów jest podstawą rozumnej i pożytecznej pracy.

Dr. Antoni Kalina.

Dwa przyczynki do historii wierzeń ludowych.

I.

Pierwszorzędnem źródłem badania historii wierzeń ludowych są dawne akty sądowe. Prócz bowiem licznych wzmianek, mniejszej wagi, dotyczących tego przedmiotu, znachodzą się w nich — nie często wprawdzie — procesy o czary, wierzenia w duchy i dyabły. Księgi sądowe miejskie i wiejskie, zwłaszcza kryminalne, obfitego dostarczają nam pod tym względem materiału; mniej szczodre są akta sądów grodzkich i ziemskich, choć i tu znajdują się nieraz nader ważne dla etnografa szczegóły.

Pierwszy z niniejszych przyczynków znaleźliśmy w takiej właśnie księdze sądowej grodzkiej halickiej z lat 1655 i 1656, (Castr. Hal. t. 147, p. 1963—1967). Zawiera on oblatę konfessaty jednego czarownika i dwu czarownic z wsi Zabłotowa, którą dzie-

dzie tej wsi, Stanisław Karski, torturami w nich wymógł i do aktów sądu halickiego wpisać polecił. Wśród mnóstwa szczegółów, jakie zeznania te zawierają, znajdujemy ciekawe wzmianki, odnoszące się do sposobu czarowania, do przyrządzania środków przeciw skutkom czarów i t. p. Ale najciekawszym jest fakt, że sam ksiądz pleban wierzył w skuteczność czarów, polecając jednej z wiedźm zabłotowskich zaczarować pana Kamienieckiego, z którym się właśnie procesował, aby spór wygrał.

Akt przytaczamy w dosłownym odpisie, zmieniając błędną częstokroć pisownię (pisarz był niewątpliwie Rusinem) na dzisiejszą.

Oblata confessatae de Zabłotow (4 września 1656). Officium praesens castrense capitaneale Haliciense confessatam infrascriptam diversarum personarum per generosum Stanislaum Karski ad acti-candum porrectam suscepit, actisque suis inscribi permisit, eiusmodi seriae verborum.

Actum in Oppidio Zabłotow die 23 Januarii. Confessata czarownik zabłotowskich. *Kulik primus*. 1) Przyznał Kulik przed torturami, że Olexina z Pilipichą czarowały się i na siebie czary wywoływały i posyłała mnie Olexina po lekarstwa do lekarki, ja jej przyniósł z białego Potoka od lekarki chowanca w zbanku.

2) Przyznał Kulik, że Olexina, Petrycha i Pilipicha umieją czarować i czarują.

3) Przyznał się Kulik, że Jacka urzędnika zabił w biało-buźnicy o pańszczyzną.

4) Przyznał i to, że Didko po chacie biegał w domu u Olexiny.

5) Przyznał i to, że Olexina z Pilipichą wywoływały na siebie, żeś ty na mnie nasłała i ty także na mnie nasłała.

6) Pilipicha na arendarkę w więzieniu płacze, że z nią kiedy czarowała.

7) Doboszka browar zepsowała, że piwo nie lusło aż jej Biłeski kupił konew piwa i znowu to odczyniła.

8) Olexa kazał browar czarować dla arendy.

9) Na Halkę kazał, że także o czarach wie wszystkich z Olexiną nika jej ona jest.

10) Jakubicka Waškowa nie wstanie nigdy bez czarów.

11) Pilipicha Petrykowskiemu dzieci dwoje w białym Potoku umorzyliśmy z Wasilem leśnym pobereźnikiem.

12) Przyznał i to, że Olexina z Petrychą dawno się na Pana zawzięły.

13) Panu Ludzickiemu ludzi wszystkich podmuszczyła.

14) Przyznał i to, że dzieciom Pańskim niemasz zguby od nikogo tylko od Petrychy, Olexinej, dały im wypić.

15) Olexina, Petrycha, Pilipicha ci Państwo czarowały i ja też z nimi.

16) Przyznał i to, że Olexina ma chowanca w domu, mnie po niego posyłała.

17) Przyznał i to, że Olexina Pańskie dzieci Pańskie (*sic*) pogubiła dla arędy, że teraz nie panowała mówiąc, gdy mu dzieci pomrą, to pieniądze z Zabłotowa Pan.

18) Przyznał i to, że w domu, gdy się do kupy poschadzały, Pilipicha, Petrycha, Olexina mawiały, że ne bude tut Karski panowaty, tak się często chwaliły na Pana.

19) Werkunienki też z nimi nakładały, sestra z sestrą, kuma z kumą.

20) Grzeško z Tymkiem zabili Dzwonnika, który nocował w gumnie u Olexiny. Ciało leży za Turką pod górą przeciwko pasiece, wzięli złotych ośmdziesiąt u niego.

21) Chlebem tym czarowali, co go w piecu zalewają przez noc.

22) Powołał Hawryszkę z Dymidcza, że widma jest Kowalska stara Tomaszycha Kalina, dziewczka ta człowieka zaraz zabija.

Druga Halka. 1) Przyznała, że Pilipicha z Olexiną podsypały dzieci w domu.

2) Kazała wziąć siostrę i Pilipichę, ci są worohy Panu.

3) Petrycha na moje dzieci nasyłała.

4) Ponieważ tak siostra czyniła, niechajże cierpi i ja dla niej muszę cierpieć.

5) Pilipicha z siostrą czyniła dla arędy, że poczarowała dzieci, żeby pan rychlej poszedł z Zabłotowa, gdy pomrą dzieci.

6) Olexina radziła się mnie, jakoby zgładzić ze świata Pana.

7) Siostra po żonkę aż do Wołoch posyłała i w pole po ziele jeździła.

8) Pilipicha, siostra Petrycha, ja czarowałyśmy państwo i Kulik.

9) Olexina z Pilipichą czary noszywała do zamku; takto Pilipicha panią leczyła a ona natenczas czarowała.

10) Skarzyła się Pilipicha przed Alką, że miała mi dać Pani krowę, com ją leczyła. Petrycha krowy mi Pani nie dała.

11) Olexina cieszyła się ze śmierci dzieci Pańskich, mówiąc, chwala Bogu, że pomarli.

12) Przyznała, iż Olexa znał o czarach wszystkich.

13) Sestra na Pana nasłała, podsypowała i podlewała go z Petrycną.

14) Czarownice te tu są: siostra, Petrycna, Kulik, ja.

15) Pilipicha z sestrą mnie namawiały, żebym dzieci Pańskie czarowała z nimi i niżeli pojachał Pan na Trwogi czarowałyśmy je.

16) Panią czarowała Pilipicha, gdy ją leczyła.

17) Pilipicha czary w chacie u Pana sypała.

18) Chowaniec ma Olexina.

Trzecia Olexina. 1) Przyznała, że jeszcze Pan był na Trwogach a Kulik Pana czarował o kotły, co ich wydał Kozakom.

2) Przyznała, iż Kulik chwalił się, że nie zdrową do mnie odeśle Pan.

3) Kulik wziął Dzwonnika u Olexiny w gumnie ubił go, wziął złotych trzysta.

4) Kulik Panu winien w dzieciach, ile razy była Pilipicha u Paniej, zawsze się z nią czarował Kulik.

5) Przyznała Olexina: iżem kazała czarować Kulikowi, jako Pan przyjechał z Trwog za arędę. Pilipicha wie o tym.

6) Kulik Panią czarował za złotych dwanaście.

7) Kulik browar czarował.

8) Kulik z Pilipichą nasyłał na browar.

9) Przyznała i to, że chowaniec jest w tej chacie, gdzie Pan mieszka, gdyż go Kulik z Zadniestra przyniósł, puścił go na dawne jeszcze dworzysko.

10) Przyznała i to, że Halka, Kulik, Pilipicha i ja dzieci Pańskie czarowałyśmy.

11) Kulik się nauczył czarować, jako tu przyszedł.

12) Przyznała i to, że z Pilipichą w poniedziałek powadziła się a we środe na mnie nasłała, żem z chaty uciekała, aż Dubeyczycha odegnała odemnie; dałam jej serdak za to.

13) Przyznała i to, że Kulik na Wodokrzie¹⁾ czarów, gdy na Stasia Pańskiego zawernuło, przyszedł do mnie powiadając mi, iż u Pana jest żonka, co leczy Stasia — co tym czynić — ja powiedziałam czyń, co rozumiesz.

14) Na granicy bywałam we czwartek i ze mną Halka, Pilipicha i Kulik.

15) Przyznała to, że Kulik gdy był watamanem w Siemakowcach u Pana Komorowskiego, gdy w gurę był odjechał, zlecił mi być wszystko i z tkaczem oni poprzepiali Pańskie dobra. Pan przy-

¹⁾ jedno słowo wypuszczone.

jachawszy, nie zastał mie w domu. wziął u tkacza płutna pułserkę za winę, a u Kulika jałowice. Kulik nasłał złęgo na cztery Panny jego.

16) Kulik na Hrenichę nasłał, która kilkarazy chciała się iść skarżyć do Pana a on z siekierą się puścił za nim.

17) Werkunka widmą jest.

18) Dwa roki jak ona widmą została.

19) Jakubicha widma.

20) Pilipicha ma chowańca.

21) Kulik mię nauczył być widmą. Dał mi się z czerepka posmarować, posmarowawszy się, poleciałam na granicę.

22 Kulicycha nakurzyła paleniczką na pirsze Woskresenie zdechło u mnie towaru²⁾ zaraz 12, także u gancarki, także i u Biłińskiej.

23) Kulik Słowotczankę z Popielnik tak ją był czarował, że jej nogi odjął.

24) Przyznała, że Słowotczankę zleczy, Panią i Pana z dziećmi, gdy Kulika i Kulicychi nie będzie, bo i ona jest wielką czarownicą.

25) Kulik na Hezychę nasłał.

26) Przyznała i to, że Kulicycha przyniosła jej chleb, co nim kurzą na Woskresenie pierwsze a ten chleb ma taką moc, że wie, kto się liczy przeciwko czarom ich.

27) Widziała płat od pieniędzy u Hrenichy co dzwonnika zabili Kulik z Hreniem.

28) Pana Kamienieckiego Wołyńskiego i wszystkich Panów, co tu mieszkali tylko, z inszemi czarowała.

29) Na Pana Karskiego te czary nagotowałyśmy były, ale dzieci w to wstąpiły.

30) Gniewałam się na Pana Karskiego, że mi kazał przysięgać o rzeczy Gajecki z częścią, dla tego zadałam.

31) Gdy się pozywał ksiądz pleban z Panem Kamienieckim, tędym czarowała, żeby przegrał sprawę Pan Kamieniecki, bo mię o to prosił Xiądz i po białołowy posyłałam, gdzieś wiedziała o nich, żeby były czarowały.

32) Pana Kopyczyńskiego czarowałam i złe mieszkanie między Państwem uczyniłam, bo się mnie Pan trzymał, Pani się tego dowiedziała, chciała mię kazać pojmać i katu dać w ręce i przyjaciele

²⁾ t. j. bydła.

iej na tym stali, mnie przestrzeżono i uciekła stamtąd od wszystkiego i do Zabłotowam przyszła.

Ławer Koszko wójt zabłotowski, *Ruś*, osadca, burmistrz. *Wojtek Gancarz*. *Matwiej Piekarz*. *Pilip Piekarz*. *Marko Markowicz*, burmistrz.

II.

Akt, który poniżej w dosłownym odpisie przytaczam, zawarty jest w księdze rozpraw sądów ławniczych w Tarnopolu z lat 1730 — 1745, która obecnie znajduje się w krajowym Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie. Jak się z treści okazuje, jestto indagacya sądowa, którą na rozkaz zamku tarnopolskiego przeprowadzają dwaj ławnicy na osobie chorobą złożonego Wojciecha Bednarza. Zeznania, jakie przed tymi ławnikami złożył, rzucają pewne światło na wierzenia ludu tarnopolskiego przed 170 laty mianowicie na wiarę w dyabły. Dodane na końcu aktu zeznanie świadka Wojciecha Kurasza, jakkolwiek nie zawiera ciekawszych dla nas szczegółów, przyczynia się jednak do rozjaśnienia sprawy, więc podałem je także dla związku.

Actum in civitate Tarnopol, feria secunda post Dominicam Reminiscere hoc est die vigesima secunda Februarii (*sic*) 1731.

Z wyraźnej woli zamku tarnopolskiego, my będąc deputowani z urzędu, to jest sławetni Michał Sroczyński i Bazyl Jaryczewski prawni wierni do wysłuchania indagacyj w dom Jana Barańskiego do utściwego imieniem Wojciecha Bednarza, chorobą złożonego, którego przed różnemi ludźmi powiadał, jakoby pieniądze wykopywał w chlewku Wojciecha Kurasza na wale. Potym my krucyfix postawiwszy mu przed oczy, wypytywaliśmy się różnie, przekładając mu mękę Chrystusa Pana, żeto dla odkupienia nas grzesznych cierpiał, a on jednostajnym głosem powiadał, że do mnie po nocy coś przyszło i jeden mówił: Leży tu Józef Stary w końskim gnoju, a drugi powiedział, że Andrzej był tu i mieszkali, którzy kradli i na tym miejscu summe składali, a ta summa leży pod trzecim kołem od między; potym mówili do mnie: ty jesteś pobożny człek, to wykopaj sobie i daj na Bożą chwałę i powiedzieli mi: pamiętasz, żeś wzioł przyznakę; a to prawda, że jest temu lat dziesięć, jekiem tok strugał, tom był znalazł zamek od skrzyni i wziołem go, to mi o ten zamek spominało, a to wszystko diabli byli, i kazali mi na tym miejscu kopać. Ja to sobie wziołszy (*sic*) w głowę

i poczołem kopać a na tym miejscu był kamień, com go położył pod worek, tenże był przymarz i jam ten kamień uderzył dowbnią aż zaraz diabli rzekli; o ogłuszyłeś nas, a jam im rzekł: a czemuście nie uciekali, i ja kamień odwaliwszy, wzięłem kopać, a gdym jame wykopał więcej jak na dwie piędzi aż mię strach zebrał, drzenie wielkie napadło mię, żem musiał uciekać, i tak ciż diabli ustawicznie mnie w uszy szeptali, mnie podmawiali, abym im duszę zapisał a ja nie chcę, ale duszę moją Panu Bogu i Matce przenaświętszej oddaję. Potym jak mię diabli już poczeli trząść, w niwecz obracać, tedy ja poszedł do Smykowiec do popa. Tedy gdzie tylko była jama woda (*sic*), to wszystko mi mówili, że cię tu zamordujemy i moja żona ze mną chodziła a wszystko u mnie się duszy napirali, a jam się im bronił, od siebie ich odganiał a gdym przyszedł ze Smykowiec, tedy taki diabli nie dawali pokoju, napirali się u mnie odzieży (*sic*) i ja różnie chodząc, tom porzucił był kozuch w Buczniowie, bo oni mię tam mordowali a to żeby mi dali pokój u Krzyska a oni tylko się dziwowali, co ja robię; na Petrykowie porzuciłem sirak ladaco, a com jamę był wykopał, tom ją znowu zasypał i więcej tam nie bywałem i niewiem o niczym, bo diabli teraz do mnie nie gadają, jak się między ludźmi roznieśło to tytkom raz słyszał, że się śmieją, powiadając żeśmy ich pokusili. A ja to rozumiał, że pieniędzy dobędę, tom ofiarował na ołtarz świętej Anny. A jak ja począł kopać, to już temu czwartego tydzień od środy, bom we środę począł kopać, niepamiętam czy przedpołudniem, czy popołudniu. A co baba mię porzuciła była pierwszej, to z tej racyi, że miałem nad głowami za ścianą za deszczką zł. 14 i tak mi z tych zginęło zł. 8 a sześć się zostało i tak my się za to powadzili.

Do urzędu przyprowadzony będąc utściwy Wojciech Kurasz, będąc różnie pytany i straszony w tej jamie, która się znajduje w chlewku, o której powiadał Wojciech Bednarz jest jego, że tedy on pokleknawszy palce na wkrzyż złożywszy i powiedział: Panowie wolno ze mną co chcecie czynić, a ja ni o czem nie wiem i o tej jamie nie wiem, kiedy się kopała i niewidziałem jej aż dopiero przy urzędzie, bo ja nigdy do tego chlewku nie chodził, tylko stary sam tam siedział jak piekielnik; on się ze mną często kłócił i mnie nieraz ogłuszył był a więcej ni o czem nie wiem. Niech mię Bóg skarże na duszy na ciełe.

Władysław Semkowicz.

